

Biskup bezrobotnych i wychodźców.

Tak śmiało nazwać można J. E. Ks. Biskupa Kubinę, biorąc pod uwagę Jego działalność społeczną w diecezji i kraju oraz pasterską wśród wychodźstwa zagranicznego.

Diecezja częstochowska, mająca ludność, przeważnie robotniczą, a z pośród zajmującej się rolnictwem w dużej także mierze małorolną, musiała żywo odczuwać skutki powojennego załamania się w dziedzinie społecznej. Należało tedy zająć się nie tylko ubogimi, ale i tymi, którzy jako wychodźcy sezonowi narażeni byli zagranicą na różne niebezpieczeństwa. Chcąc tak jednym, jak i drugim osłodzić ich dolę, nawołuje Arcypasterz do stworzenia w parafjach stowarzyszeń Pań Miłosierdzia, poświęcających się trosce o ubogich, dla wychodźców zaś tworzy „Stowarzyszenie wychodźców polskich pod opieką Królowej Korony Polskiej“ przy Instytucie A. K. Rozwijające się dobrze stowarzyszenie oddało duże usługi wychodźcom, aż do chwili likwidacji wychodźstwa sezonowego. Współczucie dla rzesz pracujących, szukających zarobków i chleba nawet poza granicami kraju, nie pozwoliło J. E. Ks. Biskupowi ograniczyć swej działalności tylko do terenu diecezji, ale przeniosło ją i poza jej obręb. W r. 1926 odwiedza tedy Ks. Biskup Polonję w Ameryce Północnej. W r. 1933 zwiedza emigrację polską we Francji i Belgji, a w r. 1934 emigrację w Ameryce Płd. Spostrzeżenia swe z pobytu w Ameryce drukuje Ks. Biskup w dwóch broszurach, którym nadaje tytuł „Cud wiary i polskości“.

Przemawiając do wychodźców, bezrobotnych i ubogich nie przestaje Najd. Arcypasterz upominać się o lepszą dla nich dolę, czy to przez swe listy pasterskie, czy

przez odczyty, czy wreszcie przez swe inne pisma, z których książka: „Akcja Katolicka a akcja społeczna“ — zdobyła sobie ogólne uznanie.

Rozległa działalność.

Trudno jest w krótkim szkicu, przeznaczonym dla Kalendarza, dać dokładny obraz prac J. E. Ks. Biskupa Kubiny, jako biskupa częstochowskiego. Niepodobieństwem jest prawie zliczyć wszystkie wizytacje, kursy, przemówienia i prace, odbyte, wygłoszone i wykonane przez pierwszego Arcypasterza diecezji, jak niepodobieństwem jest zważyć troski, cierpienia i nadzieje, uchylające się przed okiem ludzkim, a Bogu samemu tylko wiadome. Jedno tylko jest jasne: w rozległej działalności Arcypasterza diecezji częstochowskiej nie ma miejsca, ani momentów, w które dałoby się coś więcej wstawić, bo wszystkie wypełnione są pracą posuniętą aż do zaparcia siebie, jak przystoi pracy prawdziwie apostołskiej.



Na pograniczu polsko-niemieckim (w parafji Ługi, w pow. częstochowskim) granicę tworzy rzeczka Lis i Warta.